Nr. 12.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 10 LUTEGO 1824 ROKU WE WTOREK.

WARSZAWA.

Dnia 8 b. m. odbył się w Kościele Metropolitalnym obrzęd konsekracyi JW. JX. Konstantego *Pleiewskiego* Sufragana Płockiego, na Biskupa *Lengoneńskiego.* Konsekrował JW. JX. *Prażmowski* Biskup Płocki; współ konsekratorami byli JWW. JXX. *Lewiński* Biskup *Podlaski*, i *Dzięcielski* Biskup *Aretański* Sufragan *Kuiawsko-Kaliski.* Nieśli świece, chleb i wino JWW. Hrabia *Iliński* Senator Państwa Rossyyskiego, Jenerał Hr. Win. *Krasiński* Senator Woie., Hrabia Sta. *Grabowski* Senator Kaszt. Minister Wyznań Religiynych i Oświecenia, Jenerał Dyw. *Hauke* Zastępca Ministra Woyny, i Senatorowie Kaszt. *Bronikowski* i *Oebschelwitz.* Nowo konsekrowany Biskup udzielił błogosławieństwo licznie zgromadzonemu pobożnemu ludowi.

— O dwie mile od Sieradza, do wsi *Zduńskiéy woli*, maiętności JW. Złotnickiego, w którey iuż iest fabryka *sukien*, sprowadzone zostały warsztaty płócien i różnych tkanek, iako to: baściku, żaknotu i t. p. I w innych miastach obwodu Sieradzkiego iako to: w *Szadku*, w *Widawie*, osiada co raz więcéy rękodzielników. (*Kur.*)

z HAMBURGA 31 Stycznia.

Rozmaite doniesienia z Czech, równie iak i Gazety Pragskie, zawieraią dokładny opis trzęsienia ziemi, które się wciągu całego Miesiąca Stycznia w różnych okolicach tego kraiu, tudzież w Saskich górach, we Frankonii, i t. d. prawie codziennie czuć dawało. Dołączone do tego postrzeżenia Profes: *Hallaschka* w Pradze, w pierwszych dniach roku bieżącego czynione, okazuią niezwykłe opadnięcie Barometru, które także i w innych mieyscach uważano. Wzmiankowane wstrząśnienia zdały się poźniéy ponawiać, a w dodatku do listu z Norymbergi pod d. 26 Stycznia pisanym donoszą: że rozchodzi się tu wieść, iakoby Karlsbad przez trzęsienie ziemi tak dalece zniszczonym został, iż ledwie szesnaście domów ocalało. Spodziewać się atoli należy, iż wieść ta nie potwierdzi się, a przynaymniéy złagodzi.

z PARYŻA 27 Stycznia.

Podług naynowszych wiadomości, zdaie się bydź rzeczą niewątpliwą, że *Hawana* poddała się na nowo pod rząd Króla Hiszpanii, i że zniosła konstytucyą Kortezów.

— W Londynie otrzymano wiadomości z Brazylii dochodzące do 6 Grudnia, *Diario* zaś z *Rio-Janeiro* do 19 Listopada; ieszcze iednak niemożna nic z pewnością powiedzieć względem celu i skutków zaszłych tamże na nowo ważnych wydarzeń.

— Jenerał *Guilleminot* chorobą złożony, od trzech dni łóżka nieopuszcza-

rzenie to opóźnia wyiazd iego do Stambułu.

— W Roku 1814 żyło ieszcze 36 Biskupów, którzy przed rewolucyą na tę godność byli wyniesieni, z téy liczby teraz tylko 15 przy życiu pozostaie.

— Podług wieści ma nasz poseł markiz *Talaru* Madryt opuścić i poiechać do Wiednia.

— Podług odebranych listów z Madrytu z dnia 18 Stycznia, Markiz *Casa-Irujo* rozstał się z tym światem. Mieysce iego zastąpił *Heredia* dotychczasowy Minister Sprawiedliwości, ostatniego zaś ministerstwa obowiązki, pełnić będzie P. *Calamanda* Sekretarz Wysokiéy Rady Kastylskiéy.

— Miasto *Alençon* zdaie się bydź wybrane na główny punkt pobytu hiszpańskich ieńców, a osobliwie Officerów z których iuż tamże z Marsylii 36 przybyło; niedawno wielu officerów Milicyi, a między niemi wielu Grandów Hiszpańskich, udało się przez Bordeaux do tego miasta.

— Ciągle mniemaią w Madrycie, że się Ministeryum nieutrzyma, i że Pan *Ugarte* utraci prezydencyą w *Kamarilli.*

—JKMość przychylić się raczył do życzeń stanu kupieckiego, i postanowieniem z dnia 10. z. m. potwierdził katedrę prawa handlowego przy prawnym fakultecie w Caen. Wielki mistrz uniwersytetu francuzkiego, któremu obsadzenie téy katedry polecone było, mianował na pomieniony urząd Pana *Joyau*, Patrona przy Trybunale królewskim i członka rady municypalnéy w *Caen.*

— Dnia 6. b. m. w dzień trzech Króli, XX. Missyonarze obchodzili święto opiekuńcze w Kościele Missyy zagranicznych. Arcybiskup Paryzki odprawił Mszą S. z całą okazałością, a X. *Lambert* w stósowném do okoliczności kazaniu, odjazd czterech Missyonarzy ogłosił. Młodzi duchowni, którzy się odważnie powołaniu temu poświęcili, są Xięża *Bouchot* z Dyecezyi Baiońskiéy; *Masson* z D. Nancy; *Regeram* z D. Mans; i *Voisin* z D. Chambery. W przeszłą niedzielę to iest 11 b. m. odbyła się ceremonia odjazd Missyonarzy poprzedzaiąca. Stósownie do wyrazów Apostoła, *Quam speciosi pedes evangelisantium pacem, evangelisantium bona!* zwyczay iest, całować nogi nowych Apostołów. X. *Busson* ieden z przełożonych zgromadzenia, w krótkiéy do wzmiankowanych Missyonarzy przemowie, winszował im tak pięknego powołania, i w wyrazach pełnych tkliwości do wytrwania zachęcał.

Po czém trzéy nowo mianowani Biskupi, z których dwóch w krótce ma poświęcenie ódebrać, przytomni w téy chwili wysyłaniu, to iest: Biskupi z *Châlons*, *Saint-Diez* i *Quimper*, przystąpili pokornie do ucałowania nóg czterech iących. Całuiąc polecali się ich pobożnym modłom. Następnie zbliżyli się do ucałowania nóg młodych Apostołów: X. *Desjardins* Suffragan dyecezyi, X. *Langlois* Prefekt seminaryum, inni Xięża zgromadzenia, a nakoniec i przytomni laicy. Nazaiutrz d. 12. udali się czteréy missyonarze do Brest, skąd na fregacie *Tetys* płynąć maią na wschód pod sterem Kapitana *Bougainville*, syna sławnego podróżnego tegoż imienia. Missyonarze przeznaczeni są do *Cochinchiny*, *Tong-King*, *Siamu* i *Sutchuen*, ieżeli nieprzewidziane okoliczności nie zmienią pierwiastkowego przedsięwzięcia.

(*Mon. Par.*)

z MADRYTU 14. Stycznia.

Król wydał urządzenie tyczące się sprowadzania książek z zagranicy. Policya ma nad tém czuwać, aby żadnego dzieła w iakim kolwiek bądź ięzyku, ani lądem ani morzem do kraiu nie wprowadzano, bez wyraźnego rozkazu JKM., lub pozwolenia Rady. Pozwolenia takowe Rada wydawać będzie, po rozpoznaniu dzieła, w iednym Exemplarzu iéy przedstawionego, albo na mocy warunków podanych przez Jeneralnego Subdelegata Drukarń i Księgarń w całém królestwie.

Policya w ścisłém porozumieniu z Jeneralnym Subdelegatem Drukarń, wywiedziawszy się pierwéy potaiemnie, winna przytrzymywać wszystkie książki, bez powyższych formalności wprowadzone, w czyich bądź ręku znaydować się będą, czy to Księgarzy, lub Drukarzy, gmin, lub osób prywatnych, nie maiąc względu na żadne przywileie; nad to, ma przestępców przyzwoitym oddadź władzom po stosowne ukaranie.

Podobnież starać się ma Policya zapobiegać wprowadzaniu, krążeniu i czytaniu dzienników, pism ulotnych, powieści satyrycznych, karykatur, i wszelkich innych papierów lub rycin, w którychby osoba JKM., albo królewskie prerogatywy, lub środki przez rząd przedsiębrane, wyszydzane, lub krytykowane bydź miały.

— JKM. raczył Jenerał-Majora *San-Juan*, mianować Jeneralnym kapitanem prowincyi Guipuzcoa.

— Baron *Strogonow* przybył do tuteyszego miasta; ma zaś zamiar udadź się do Lisbony.

— Stósownie do dawniéyszych wiadomości ogłoszonych, z *Callao* 21 Sierpnia r. p. o cofaniu się woysk królewskich ku południowi wzdłuż brzegów, za któren i powstańcy na morzu postępowali, w wyraźnym z obudwóch stron zamiarze stoczenia walnéy bitwy; Gazeta dzisieysza donosi: że listy z Lima pod d. 8. Września pisane, pocieszaiące wieści w tym względzie do Kadyxu i Gibraltaru przyniosły. Według tychże listów, powstań-

Pięciotysięczny buntowników korpus został zupełnie rozproszony, mała bardzo liczba uszła oczywistéy zagłady.

Odzyskanie wyższego Peru, dodaią wspomnione listy, uważać należy iakby za ukończone, gdyż nie ma w niém żadnych powstańców, prócz małéy liczby oblężonych w Callao.

— Król mianował Jenerała D. Filip *de Fleires* Kommendantem twierdzy *Ciudad-Rodrigo.*

— Słychać iż Xże *Francesco de Paula* ma bydź na czele wyprawy przedsiębranéy przeciw powstańcom osad amerykańskich.

z PORTUGALII.

Uzbraiaią w Lizbonie okręty transportowe do przesłania woysk do wysp zielonego przylądku (należących do Portugalii), aby ie ochronić od zniszczenia przed Lordem *Cochrane.*

z LONDYNU 23 Stycznia.

— Słychać iż na następnych posiedzeniach Parlamentu, ma bydź wniosek uczyniony względem zamierzonego budowania mostu na Tamizie w bliskości *Tower.* Ma bydź z żelaza stósownie do wydanych iuż patentów wyrobiony, dla pieszych, i przeieżdżaiących konno, lub brykami; tak zaś wysoki, iżby statki bez spuszczania masztu, pod nim przechodzić mogły.

— Kuryer zawiera następuiący Artykuł, tém interesowniéyszy, że oddawna dziennik ten przestał bydź uważanym za organ roialistów i Ministrów Angielskich.

« Francuzki Akt oskarżenia przeciw *Sauquaire-Souligné* i wspólnikom, w tém szczególniéy dla nas iest ważnym, iż potwierdza z pewnością, tak co do czasu iako też co do nazwisk wszelkie wiadomości, któreśmy czytelnikom naszym r. p. podawali w przedmiocie spisku we Francyi. Podówczas pominęliśmy niektóre szczegóły, tyczące się osób, uważaiąc ie albo za przesadzone, albo bezzasadne.«

» Lecz dziś nie możemy dosyć wzbudzać uwagi publiczności na ten akt oskarżenia. Podaie on dowód przekonywaiący, o ścisłych związkach iakie były w ówczas i iakie trwaią dotąd między nieukontentowanemi wszelkich kraiów. Są oni wplątani w sprawę im wspólną, a przeto działaią według iednegoż ducha, bez względu na nazwisko pod iakiém występuią. *Radykalista* Angielski, *Carbonari* Włoski, *Liberalista* Francuzki, i *Descamisado* Hiszpański, wszyscy do iednegoż zmierzaią celu, to iest do *rewolucyi.*«

» Nazwisko P. *Bowring* w pierwszym wierszu tego spisku występuie. A to ten sam iest, którego przytrzymanie za naywyższą zniewagę wówczas poczytywano. Nie mniéy ważną iest rzeczą przypomnieć, że gdy spisek w naywiększéy był czynności, Gazeta *Morning Chronicle*, bezustannie przepowiadała, że wkrótce wybuchnie we Francyi rewolucya, niszcząca dynastyą Burbonów. Lecz dodawano, zdarzenie to będzie skutkiem zmiany nagłéy, nie spisku.»

« Nie iestże to osobliwością że teraz Morning Chronicle wśród wyiątków z dzienników francuzkich, starannie unika umieszczenia aktu skargi przeciw swym przyiaciołom? »

z FRANKFURTU 27 Grudnia.

Przyczyną aresztowania P. *Murhard*, (za wezwaniem Dyrektora Policyi z Kassel), maią bydź ścisłe iego związki z nieiakim *Kelch* Amerykaninem, obwinionym o zbrodnicze zamachy przeciwko bezpieczeństwu kraiu.

z SZWAYCARYI dnia 13 Stycznia.

Ogłoszono urządzenie biskupstwa w *St. Gallen* przyięte od Rady Administracyynéy Katolickiéy 1 Maia 1823, a potwierdzone Bullą Papiezką; umieszczamy ie w wyiątku:

Kościoł S. Galla w *St. Gallen* ogłoszony iest Katedralnym, przyłączony na zawsze i zrównany z Kościołem Katedralnym w *Coire.*

Biskupstwo nazywać się będzie *Coire* i *St. Gallen*, a Biskup koleią w Coire i St. Gallen ma rezydować.

Kościoł w St. Gallen będzie miał osobną swoią Kapitułę i Seminarium pod dyrekcyą Biskupa. Biskup zanominuie Wikaryusza generalnego do Kantonu St. Gallen, który będzie rezydował w dyecezyi tegoż kantonu.

W Kapitule St. Gallen, tyleż będzie Kanoników co i w kapitule Coire, a Biskupa mianuią obie połączone Kapituły. Na pierwszy raz Papież zanominuie Kanoników z osób na które się zgodzi Administracya Katolicka w St. Gallen. Przyszłe wybory koleyno zależyé maią od Biskupa i Kapituły.

W Kapitule dwóch będzie Dygnitaryuszów. Proboszcz mianowany od Papieża, i Dziekan mianowany od Kapituł, który instrukcyą z Rzymu odbierze.

Dochód roczny Biskupa, licząc w to i Wikaryusza generalnego, wynosić będzie 7500 Złotych Reńskich, prócz mieszkania. Kanonicy prócz mieszkania mieć będą po 1000 Zł. R. Kapelani po 500. Wyznaczony będzie Kościołowi Katedralnemu fundusz z 100,000 złotych. Seminaryum mieć będzie rocznego dochodu 3000 Zł: oprócz tego fundusz rezerwowy 10,000 Zł. Całe to uposażenie wyznaczone będzie iuż w dobrach ziemskich, iuż w kapitałach. Zarządzenie niemi należyé będzie do Biskupa i Kapituły, lecz nie będą mogli umieszczać Kapitałów za obrębem Kantonu. Przypadkowe wynagrodzenia oznaczy Biskup za potwierdzeniem Rady Administracyi.

Zarządzenie i Sądownictwo Duchowne w sprawach ślubnych i tym podobnych, należyé będzie do Biskupa, stosownie do ograniczeń zboru Trydentskiego.

z RZYMU 17 Stycznia

Naynowsze wiadomości z Rzymu pod dniem 17 Stycznia donoszą o ciągłem polepszaniu się zdrowia Oyca Świętego.

—Jego Swiątobliwość raczył Kardynała *Consalvi* mianować Prefektem Kongregacyi Propagandy.

—W Pałacu *Pignatelli* na placu *Hiszpańskim*, przedstawiać będą Anglicy dzieła dramatyczne w ięzyku oyczystym.

z MEDYOLANU.

Gazetta di Milano z dnia 22. Stycznia zawiera następuiące urzędowe obwieszczenie:

Zaledwie Europa zaczęła używać pierwszych owoców pokoiu po trzydziestoletniéy krwawéy woynie, która rządy i kraie w ich podstawach wstrząsnęła i pośród wszystkich narodów nędzę i rozpacz rozpostarła, gdy znowu niegodziwi burzyciele pokoiu, zaczęli natężać wszystkie siły swoie na zniweczenie zwycięzstwa wiecznych zasad Religii, moralności i towarzyskiego porządku, zasád, dla których obrony, połączyli się tak wspaniale wszyscy Monarchowie i wszystkie Narody.

Ci, których upadek nastąpić musiał z upadkiem rządu w rewolucyi powstałego, Rządu, który pochlebiał uroieniom nieograniczonéy ich dumy, widząc się zawiedzionemi w nadzieiach swoich, mnożyli liczbę niechętnych. Taiemne towarzystwa, te siedliska lub narzędzia spisku, tém niebezpiecznieyszego, że działał skrycie i niewidzialnie; towarzystwa, co uszły nawet baczności przeszłego rządu, którego upadek skrycie przygotowały, zaczęły się coraz czynniéy rozszerzać, i wspierać owe przewrotne dążenia swych satellitów, które późniéy w bunt iawny zamienić się miały.

Banda tych buntowników nieprzepuściła i Lombardyi. Baczne władze rządu Austryackiego odkryły i zniszczyły spisek, uknowany przy końcu 1814. roku przez sektę, która się przed kilku laty w kray ten zakradła. Hersztowie iego oczekiwali w więzieniach Mantuy wymiaru sprawiedliwéy kary za swe zdradziectwo, (Rząd albowiem niechciał przez wspaniałość pociągać niższych spiskowych do ścisłego badania); iednakowoż Cesarz Imć raczył ich ułaskawić, skazanym darował karę śmierci, i po krótkiém onychże uwięzieniu, odesłał ich napowrót na łono ich rodzin.

Podczas gdy się w roku 1814. ten zamysł buntowniczy nieudał, została na nowo zagrożona spokoyność Włoch i całéy Europy w roku 1815. *Murat* poruszył woyska swoie z Królestwa Neapolitańskiego ku wyższym Włochom, a sekta *Węglarzy*, która dotąd tron iego podkopywała, została przez niego użytą za narzędzie uiszczenia dumnych iego zamiarów.

Zaród morowy tego towarzystwa demagogicznego, szerzył się na ówczas w rozmaitych kraiach obsadzonych woyskiém, Murata; z tém wszystkiém zwycięstwo, skłoniło się w krótce na stronę woysk Austryackich. Nastąpiła spokoyność po tych zaburzeniach, zrządzonych przelotem meteoru, i lubo prawym rządom nietayne były usiłowania skrytego stronnictwa, które sekty wszędzie do nowych podżegań zachęcało, szły iednak ciągle popędem wspaniałości swoiéy, w nadziei, ze poznanie błędu swego i wdzięczność, zwróci obłąkanych do towarzyskiego porządku, który się codziennie coraz mocniéy ustalał.

Lecz w śród głębokiéy spokoyności, któréy Europa doznawała, nieumilkł głos tych ludzi niebezpiecznych, którym żadne doświadczenie nie iest nauką, i którzy z upodobania do buntu się skłaniaią, by się wydobydź z téy nicości na którą zkazani zostali. Taiemne towarzystwa rozszerzały się ciągle pod tarczą mroku okrywaiącego ich plany i zwabiały do swych zbrodniczych spisków, ludzi, których iadem swych zasad zatruły.

Nayznacznieyszemi z taynych towarzystw w roku 1816 były *Carboneria* i *Adelfia.* Obadwa, równe w demokratyczném dążeniu, gdyż iedno do zaprowadzenia praw agraryynych, drugie do Królobóystwa dążyło, różniły się tylko obrządkiem. Pierwsze miało w Królestwie Neapolitańskiém, drugie we Francyi, swoie ognisko. Podczas rozszerzania się tych taynych towarzystw, rozwiiało się coraz więcéy sekt innych, pod rozlicznemi nazwiskami, a wszystkie wytknęły sobie za cel: obalenie monarchicznych Rządów we Włoszech.

Zaród sekty węglarzy rozszerzył się w r. 1817 z zagranicy po Austryackiéy prowincyi *Polesine.* Lecz działania tych sektarzy niedługo ukrywały się przed bacznem okiem Rządu Austryackiego. Uwięziono przestępców w pierwszych dniach Stycznia 1819 r. sądzono ich stosownie do ustaw i wydano wyroki. Lecz i tu łagodność Cesarza Jmci przytłumiła głos sprawiedliwéy surowości, a wyrok śmierci wydany przez Trybunały na 13tu naczelnych sektarzy, złagodzony został przez dobroć Monarchy i zamieniony w miarę stopnia winy, na dłuższe lub krótsze więzienie.

Tym czasem okazał wybuch rewolucyi neapolitańskiéy całemu światu istnienie i charakter sekty węglarskiéy, która ią wspierała i przyspieszyła. Jego Cesarska Mość osądził za rzecz konieczną, aby iak nayprędzéy zwrócić uwagę swych poddanych na szkodliwość tych sekt, i starał się nay-wyższém uwiadomieniem z dnia 29 Sierpnia 1820 r. obiaśnić nawet nieprzezornym prawdziwe tychże sekt cele; aby przez to uwiadomieni o ich istotnych dążeniach, i przestraszeni karą ustanowioną za samo należenie do Carbonaryi, iako i do każdego innego towarzystwa maiącego równe zamiary, odrzucali namowy niegodziwych uwodzicieli i byli wstanie odkryć ie światu.

Podczas gdy mądrość i oycowska troskliwość Monarchy starała się iuż w ten czas zbawienną przestrogą zapobieżyć zbrodni, aby niebydź zmuszonym karać ią potém, ułożyły niektóre osoby w Medyolanie, przy końcu Sierpnia 1820 r. plan, aby sektę węglarską rozszerzyć po całém królestwie, i połączyć ią z innemi sektami zagranicznemi, a przez to przygotować żywioły powszechnéy rewolucyi we Włoszech, do któréy powstanie Neapolitańskie, podług ich zdania, było tylko wstępem i hasłem.

Rząd przytłumił i ten spisek w pierwszych dniach Października 1820 r. w samym iego zarodzie, a Hrabia *Luigi Porro Lambertenghi* herszt tego sprzysiężenia, który uciekł w pierwszych dniach Kwietnia 1821 r. został potém zaocznie na zasłużoną karę śmierci skazany; lecz nawet i tym razem Cesarz Jmć okazał łaskawość swoią iego wspólnikom uwięzionym, i karę śmierci, na którą zasłużyli, i przez Trybunały na nię skazani byli, zamienić na doczesne więzienie.

Podczas gdy władze zatrudniały się wykryciem tego spisku, sektarze i buntownicy Włoch całych, ośmieleni skutkiem Neapolitańskiego powstania, łączyli się co raz ściśléy z sobą, a niespokoyny duch sektarski znalazł i w prowinc: włoskich niebacznych stronników. *Adelfia*, która w roku 1818 przybrała tytuł: » Towarzystwa wzniosłych i doskonałych mistrzów « (*Società de sublimi maestri perfetti*) zachęcała swych członków do powiększania liczby zwolenników, do kształcenia podrzędnych związków które sobie przybrały nazwisko « Kościoła » (*chiesa*) i zboru (*sinodo*), do łączenia się z innemi sektami po wszystkich kraiach; pasmo tych związków miało bydź ile możności składane w rękach naczelników, którzyby ie podali do *centrum* w Turynie, a ztamtąd za pośrednictwem *centrum* Genewskiego do nayważszéy zwierzchności, nazwanéy: *Wielki Firmament*.

Do północnych Włoch nayszczególniéy się ta sekta wcisnęła, i za pośrednictwem członków w Turynie i Genewie, stała się narzędziem wyższego *Centrum* francuzkiego. Miała naywiększe rozgałęzienie w Piemoncie, znalazła wstęp także i do Lombardyi i liczyła wiele *Kościołów* i w innych państwach włoskich, do ktorych przedarła się wraz z Carbonaryą. Podczas gdy węglarze w Państwie Papiezkiém i liczne towarzystwa gminne, znużone długiém oczekiwaniem, umówiły się, i ułożyły wybuch rewolucyi w Sierpniu 1820 r. nad któréy planem i wykonaniem naradzały się w swych schadzkach; *wzniośli i doskonali mistrzowie* usiłowali, stosownie do przysłanych im instrukcyy z Turynu, wstrzymać ten zapał niewczesny, miał on bowiem im zaniecić się dopiero po buncie Piemonckim w téy chwili przygotowywanym, i całe Włochy pogrążyć za iednym razem w odchłań pwszechnéy rewolucyi. Węglarze Romanii pobratali się tym czasem za pośrednictwem swych emissaryuszów z powstańcami Neapolitańskiemi, a sektarze Włoch północnych przyspieszali wybuchnięcie sprzysiężenia Piemontskiego. Odkąd w spisku ten kierunek zaprowadzono, zaięto się czynnie rozszerzeniem podwładnych towarzystw, które w chwili powstania, miały składać czoło milicyi lub gwardyi narodowéy.

Obok tych sekt rozmaitych, utworzyło się towarzystwo *skonfederowanych Włochów*, które naprzód miało wystąpić w rewolucyi piemontskiéy, przygotować medyolańską, i coraz daléy się rozszerzać po całych Włochach, będąc w porozumieniu z skonfederowanemi za granicą, od których się pomocy spodziewano.

Gdy tym sposobem przygotowano żywioły powszechnéy rewolucyi, sektarze zwrócili baczne oko w każdym Kraiu na to, aby swym satellitom dostarczyć broni i potrzeb woiennych do ustalenia planu nowego Rządu, którzyby w chwili podniesienia buntu, obiął nayważszą władzę, a potém ogłosił przygotowany nowy porządek rzeczy w mieysce dawnego. Polecił iuż nawet w roku 1821. pewne zagraniczne *Centrum*, zaprowadzić milicye, dozwolić woysku Austryackiemu aby poszło ku granicom Neapolu, a potém, w powstaniu wyrachowaném na całe Włochy, otoczyć woyska Cesarskie, i ogłosić zwycięzstwo rewolucyi i nieporządku pod nazwiskiem tak zwanéy *Wolności Włoskiéy*. Zasady tego sprzysiężenia były dokładnie oznaczone przez spiskowych rozmaitych kraiów Włoskich; Włochy miały bydź rozdzielone rzeką *Po*, złączone węzłem Konfederacyi, i rządzone podług konstytucyi hiszpańskiéy. Spiskowi w Lombardyi ułożyli ieszcze w miesiącu Lutym 1821 roku plan Junty rządzącéy, która na 7. oddziałów podzielona bydź miała; członkowie iéy, byli iuż mianowani w taiemnych schadzkach. Ta zwierzchność nayważsza miała posiadać sama całą władzę Rządową, i popierać powszechne uzbroienie za sprawę Rewolucyi, a szczególniéy powoływać do oręża tych, którzy poprzednio służyli; podczas tego, miano rozmaitych używać sposobów do rozszerzania fanatyzmu rewolucyynego. Ułożyli ieszcze plan do utworzenia gwardyi narodowéy i oznaczyli osoby które miały nią dowodzić i kierować na rzecz nieprzyiaciela. Wkroczenie woyska piemontskiego miało bydź hasłem powszechnego powstania, woyska te miały postępować w dwóch kolumnach ku kraiom Włoskim; pierwsza miała się przedrzeć do Lombardyi, gdzie znalazłaby dzielną pomoc w spiskowych, druga zaś do państw Parmy i Modeny, aby ztamtąd doświadczyć, czyli się nieuda: uwieśdź woysko papiezkie w Bononii, ogłosić wszędzie Konstytucyą hiszpańską i pomnożyć swoie szeregi liczbą powstańców, których im dostawić miało czynne działanie sekty i wzburzenie pospólstwa przez przykład i te pierwsze powodzenia. Wystawiali sobie sprzysiężeni, iż woysko Austryackie napadnięte z przodu od Neapolitańczyków, ściśnione w tyle od tych woysk posiłkowych, zostanie opasane i zniesione w kraiu zażegnionym przez pożar rewolucyyny.

W dniu 10. Marca wybuchnęła rewolucya w *Alessandria* i była wsparta od buntowniczych poruszeń zaszłych w Turynie dnia 13. — Od téy chwili wszystkie usiłowania buntowników, w tém Królestwie do tego iedynie zamierzały, aby całe woysko zebrać pod chorągiew rokoszu, pomnożyć go nowo zaciągnięmi i wykonać plan od dawna ułożony, to iest: wpaśdź do Parmy i Lombardyi. Cudzoziemcy i poddani lombardzcy, którzy udali się byli do tego Królestwa częścią przed, a częścią po wznieceniu tego buntu, w celu wspierania go i przyspieszenia, domagali się usilnie wkroczenia woysk piemontskich w te kraie, przyrzekaiąc nagrody i wspólne działanie, a to by uprzedzić nadeyście woyska, które Rząd Austryacki, przeniknąwszy zamiary buntowników, zebrał na granicy Lombardyi dla wzbronienia raptownego napadu, gdyby go śmiano uczynić. Naypierwéy uczuła Lombardya skutki tego wstrząśnienia, z powodu bliskości téy pożogi i że była kraiem, w którym czynni a pierwéy ieszcze do taiemnicy sprzysiężenia przypuszczeni ludzie, przygotowali żywioły rokoszu. Niektórzy obłąkani lub uwiedzeni młodzieńce opuścili spokoyne nauki swoie, i pospieszyli do sąsiedzkiego Piemontu, gdzie od demagogów wtrąceni zostali w szeregi buntowników. I na tych niebacznych wydały Sądy wyrok śmierci; lecz Cesarz Jmć przez wzgląd na wiek młody i niedoświadczenie obwinionych, zmienił tę karę w krótkie więzienie. *Centrum* sprzysiężenia w Medyolanie zaymowało się bez przerwy wynalezieniem naypewnieyszych środków aby wzburzeniu przez satellitów iego wszędzie wzmaganemu, nadać popęd rozstrzygaiący.

W dniu 15 Marca dowiedziano się o weyściu buntowników do *Nowary*. Lombardczykowie którzy udali się do Piemontu, aby przyspieszyć weyście tamteyszych woysk zbuntowanych, donieśli o tém ważném zdarzeniu korrespondentom swoim w Medyolanie, i wzywali ich naymocniéy do czynnego działania w planie ogólnym. Za odebraniem téy wiadomości, postanowiono w Medyolanie wzniecić iak nayśpiesznieéy rozruch między pospólstwem, i przez to spodziewane wtargnięcie nieprzyiaciela ułatwić, i w tymże samym czasie wysłano okólnik do sprzysiężonych w *Brescia*, z wezwaniem do spiesznego powstania w téy prowincyi. Udzielono im instrukcye do rozdzielenia załogi, (co sami mieli uskutecznić), do zaięcia twierdz *Peschiera* i *Rocca d' Anfo* i zrabowania kass publicznych; podczas, gdy z iedney strony przyspieszano rokosz w niektórych prowincyach Lombardyi, w drugą, wysyłano listy i posłańców aby przyspieszać pochód nieprzyiaciela. Lecz woysko zebrane na granicy Piemontu pod dowództwem Jenerała porucznika Hrabiego *Bubna*, naczelnego Dowódzcy w Lombardyi, zastawiło ułożonemu wkroczeniu silną tamę.

Z drugiéy strony, władze cywilne uważały skrycie wszystkie kroki ludzi, na których padało podeyrzenie iż należą do tych rozszerzonych sprzysiężeń. Miały one pierwsza nić tego kłębka w rękach, a spokoyne względem opinii publicznéy, którą znały w Lombardyi iako dobrą i przeciwną rewolucyynym podżeganiom, mogły tak nieznacznie przedsiębrać środki, że ich działania w owych przykrych chwilach, zaledwie dostrzedz można było.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Opis działania woyska Francuzkiego w Hiszpanii, pod przewodnictwem JKM. Xięcia Angoulême, z notami geograficznemi i biograficznemi i z uwagami nad politycznym skutkiem téy woyny, przez Pana B. *Capefigue*, 400 stron: cena 6 franków.

Woyna Hiszpańska, tak prędko i tak chwalebnie zakończona, nie podobna iest do żadnéy z woien które od dawnego czasu prowadzono w Europie. Nosi na sobie cechę sprawiedliwości i bezstronności, tak szlachetnéy i tak oczywistéy; tyle zaszczyca woyska francuzkie równie męztwem iak karnością wsławione, i Xięcia naczelnego dowódzcę, który zarazem okazał się i tak wielkim wodzem, i tak wspaniałym zwycięzcą, i tak zręcznym politykiem; w téy świetnéy wyprawie nowe woyska okazały tak dzielną odwagę i tak dokładną znaiomość służby, że starzy żołnierze, których widzieliśmy niosących zwycięzkie sztandary Francyi (dla tak odmiennéy sprawy i pod tak odmiennemi wodzami) od piasków Egiptu aż do lodów północy, szczerze przypuścili nowych Woiowników do dawnéy chwały swoiéy. Opis téy kampanii ciekawość czytelników obudza, tak dalece; iż można zastósować do niego to co pewien pisarz w ogólności o Historyi powiedział: *Historia quoquo modo scripta placet*.

Lecz kiedy autor nie ogranicza się na suchém i szybkiém opisaniu wypadków; kiedy nie przestaiąc na przepisaniu artykułów z Monitora i połączeniu bulletinów woyskowych, umie dobrze wystawić zupełny obraz działania, umieścić nayznakomitsze szczegóły i nayświetnieysze wypadki; — gdy opowiadanie swoie wiadomościami geograficznemi objaśnia; kiedy umie malować charaktery ludzi którzy w téy wyprawie wielkie mieli znaczenie, dzieło iego musi stać się i użyteczném i przyiemném.

Z iaką prawdziwością i zapałem kreśli obrazy Pana Capefigue, osądzimy z następuiącego rysu człowieka znakomitego przez swóy charakter i swoie czyny; tego Zakonnika-żołnierza', który z pobożnością Cenobity, łączył niezmordowaną gorliwość wodza Gerylasów.

«Trapista przepędził iedne część życia w obozach, drugą na pokucie klasztornéy. — Zrodzony z duszą ognistą, umysłem niezłomnym, nie mógł bez o

burzenia spoglądać na postępowania Kortezów. Przekonany, że to zgromadzenie Fakcyonistów podkopuie zasady Religii, wziął się do oręża w obronie zagrożonych ołtarzy, a przykładem swoim pociągnął wielu włościan hiszpańskich. Trapista oboiętny na zaszczyty światowe nie przyiął żadnego dowództwa.»

«Pełen zakonnéy pokory, posłuszny był pośród obozu rozkazom swego przełożonego, tak iak gdyby zostawał w klasztorze. Nikt nie pokazał większego męztwa i zimnéy krwi w bitwie, nikt większéy skromności po zwycięztwie.— Miał on iakiś taiemniczy i wszechwładny wpływ na żołnierzy, który do cudu się zbliżał i rozrządzał zwycięztwem. — Nieraz prorockim duchem przepowiadał pomyślny wypadek trudnéy wyprawy, a męztwem go swoiem zapewniał. Przeznaczone było dla Hiszpanii, aby w niéy powstał człowiek z tak wielkim i tak osobliwym charakterem.»

Zaletę dzieła ninieyszego pomnaża ieszcze wstęp, w którym autor mieści uwagi bardzo rozsądne nad prawością woyny, i walczy zwycięzko naprzeciw zarzutom, iakie niekiedy dobra wiara, a częściéy przewrotność wznosiła. Przytacza także sławną mowę ministra interessów zagranicznych i dołącza listę officerów, pod-officerów i żołnierzy, którzy się wsławili w téy wyprawie. Nareszcie piękny portret JKM. Xięcia Angoulême ozdabia tę xiążkę, polecaiącą się wszystkim woyskowym, chwalebnie czynnym w téy zaszczytnéy walce, i wszystkim dobrym Francuzom, którzy zbyt długo musieli patrzeć się na płynącą krew mężnego i niegodnie uwiedzionego ludu, a zmordowani takowemi widoki, pocieszą się obrazem woyny kierowanéy przez Xięcia, pełnego umiarkowania i ludzkości; obrazem woyny przedsięwziętéy w celu uwolnienia uwięzionego Króla i uświęcenia zachowawczych zasad prawości.

Histoire des dames, soeurs el filles de la Charité; par l' auteur du Jeune Converti, avec cette épigraphe:

Succurrere miseris.

Dzieło to iest raczéy pochwałą historyczną, niż historyą, co nawet obiętość iego potwierdza. Autor wymienia liczne przykłady miłości Chrześciańskiéy, w obliczu Francyi i całéy Europy przez te pobożne Panny wykonywanéy. Cofaiąc się aż do pierwszych początków chwalebnéy instytucyi, któréy S. Wincenty a Paula głównym założycielem, a Ludwik XIII. naypierwszym był opiekunem, wystawia ich podróż do Warszawy wśród naytęższéy zimy, dokąd na ratunek morową zarazą dręczonych spieszyły, i postępuie za niemi wszędzie gdziekolwiek ta straszna klęska okropne swe spustoszenia rospościeraiąc, ich pomocy wzywała: w Angres, w Marsylii, w Barcelonie wreszcie, gdzie za naszych czasów widzieliśmy dwie młode Panny S. Kamilli daiące wzór poświęcenia się którego byśmy na próżno szukali w dzieiach ludów wszystkich, których Religiia Chrześciańska nie oświeciła.

Winniśmy wdzięczność autorowi, że się upomniał za sławą siostr miłosierdzia, o któréy tak gorszącym sposobem oboiętni historycy zupełnie zamilczaią. Żałuiemy, że musiał pominąć tak wielki przeciąg czasu, iż od połowy 1780 wieku aż do rewolucyi naszéy, nie mógł wybrać ani iednego przykładu cnoty bez okazałości, które niedbalstwo do nie przebaczenia w wiecznéy zagrzebało niepamięci.

Styl autora czysty, pełen ognia, właśnie stósowny do przedmiotu *Historyi Siostr miłosierdzia*, czyni ią godną mieścić się w nayskrypulatniéy dobieranéy bibliotece.

KALKUTTA.

To wielkie i ludne miasto Bengalu, leży na lewym brzegu rzeki *Hoogly*, odnodze Gangesu naybardziéy na zachód położonéy, i tylko o 26. mil od uyścia iego. Przed kilkunastu laty ieszcze, Kalkutta była mieyscem nic nieznaczącém; lecz gdy Anglicy zostali panami Bengalu, spostrzegli iéy korzystne położenie, i obrali ią za Stolicę swych posiadłości w Indyach: a to miasto przedtém ubogie i prawie nieznane, stało się nagle środkiem nayrozlegleyszego handlu, i iedném z nayludniéyszych oraz i naybogatszych w świecie.

Jest w mieście wiele domów pięknych i dobrze zbudowanych, których dachy są płaskie, lecz z zadziwieniem spostrzega się obok nich czarne chaty wystawione z bambusu, co mu nadaie osobliwszą postać. Przód każdego prawie domu ozdobiony iest gankami czyli galeryami około pierwszego piętra; tam to zwykli się mieszkańce schodzić w czasie wielkich upałów. Ulice nie są brukowane; po każdéy stronie iest strumyk do odchodu wody, lecz przez brak porządku pozostaie ona w nim zawsze, a przez to psuie się i wydaie wyziewy zaraźliwe.

Pałac Rządowy iest bardzo wspaniały, widok iego iest nadzwyczaynie pyszny. Niedaleko tego pięknego gmachu leży twierdza *Williams*, nad brzegiem rzeki, któréy przeprawy broni z iednéy strony, z drugiéy zaś płaszczyzna przez którą wchodzi się do miasta. Twierdza ta iest wspaniała i tak obszerna, iż potrzebaby kilka dni na obeyrzenie iéy dokładne; mówią iż obsadzona iest 600 działami. Sądzą iż nigdzie nieznayduie się tak piękna budowla tego rodzaiu. Obszerne mieysce oddzielaiące tę twierdzę, nazywa się *placem wyścigów* i służy do przechadzki. Tam to codziennie zbieraią się o zachodzie słońca liczne ekwipaże, z których wiele iest nader pysznych. Nad brzegiem rzeki, pomiędzy miastem i twierdzą przechadzaią się ludzie pieszo; mieysce to iest dosyć przyiemne lecz mało uczęszczane. Przy weyściu do miasta z strony rzeki daie się widzieć plac czworogranny, osadzony domami; trawnik otaczaiący piękną sadzawkę we środku, służy do przechadzki bardzo przyiemnéy.

W nowéy części miasta, w *Ihtali*, gdzie są domy piękne, albo raczéy pałace tego miasta, niemasz ani iednéy chałupy bambusowéy. Niektórzy mniemali że *Ihtali* przerobiono z Imienia *Italie* (Włochy) nadanego téy części miasta, dla wyrażenia podobieństwa iéy z ogrodami i architekturą rzymską i florencką. *Ihtali* znaczy w bengalskim ięzyku cegielnią, i otrzymała to nazwisko od wielkiéy ilości cegły wyrobionéy z ziemi na zbudowanie twierdzy *Williams*. Etymologia nazwiska téy części Kalkutty okazuie, że historya iego iest taż sama co i historya *Tuilleries* w Paryżu i ateńskiego *Ceramiku*.

Temperatura Kalkutty iest nadzwyczaynie gorąca; piękna pora roku przypada w zimie, od miesiąca Listopada aż do Marca: w tenczas klimat odpowiada iesieni we Francyi. Po tém następuią tak nadzwyczayne upały, iż rzadko się trafia aby Europeyczyk od nich nie chorował, a szczególniéy w okresie czasu deszczów, które padaią od miesiąca Czerwca aż do końca Września, i które cokolwiek zmnieyszaią upał słoneczny; lecz w tenczas choroba, *cholera morbus* nazwana, czyni wielkie spustoszenie, rozszerza się po całéy Indyi i napada szczególniéy na kraiowców. W śród wielkiéy ludności Kalkutty którą do *miliona* dusz oceniaią, liczą około 5,000 Europeyczyków, z których większa część iest Anglików, wielu Portugalczyków, Ormianów i ze sto Francuzów.

ROZMAITOŚCI.

— W Roku zeszłym akademia w *Besançon* wyznaczyła nagrodę za rozwiązanie następuiących dwóch pytań: Ile przyłożyło się uczucie honoru do świetności i prawdziwéy chwały francuzkiéy Monarchii? Odpowiedź na to pytanie, dla któréy przeznaczony iest w nagrodę medal złoty wartości 200 franków, pozostaie na rok 1824. Drugą nagrodę przeznaczyła za wykazanie: Ile nayczystsza starożytna filozofia, rozszerzoną i umocnioną została przez moralność Ewangelii.

— W *Lillebonne* (dawne *Julia Bona*) o 10 mil francuzkich od *Rouen*, znaleziono posąg z pozłacanego bronzu wysoki 6 stóp i 2 cale; wyobraża on pięknego nagiego młodzieńca. Postawa iego iest prosta i szlachetna, włosy na głowie spadaią z tyłu w pierścieniach na ramiona. Delikatna i staranna robota zewnętrzna dowodzi starożytności tego dzieła sztuki; lewa noga i lewe ramię wydaie się świeższe; złoto do zbytku użyte dowodzi, iak wysoko starożytni cenili to dzieło iakiegoś sławnego artysty. Brakuie prawéy nogi i ramienia; połamali ie robotnicy przy wykopywaniu, którzy, mniemaiąc że iaki skarb znaleźli, skryli go do piwnicy. Jednakże znaleziono późniéy ułomki po większéy części. Dawniéy ieszcze *Lillebonne* słynęło ze swych starożytności, a szczególniéy z obszernego Teatru który Rząd teraz właśnie zakupił.

— Wyszedł iuż pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem: Zbiór widoków Galicyyskich Karpatów, czyli: „Tableau d' une partie du Royaume de Galicie, spécialement des monts Carpathes au cercle de Sandec; avec trente vues pittoresques, vingt réprésentations des costumes et des remarques historique etc. par le Chev: Em. de *Kronbach*. Dzieło to wychodzi w Wiedniu, w ięzyku francuzkim i niemieckim. Prenumerować na nie można i przez tuteyszych Księgarzów.

— *Wolter*, napisał tragedyą *Oreste* dość mierną między iego sztukami; wydrukował ią potém z następuiącemi początkowemi literami na tytule: O. T. P. Q. M. V. D. — Jest to znany wiersz Horacyusza: *omne tulit punctum qui miscuit utile dulci.* — Coż znaczą te litery? zapytała się pewna dama — ja pani wytłumaczę, odpowiedział ktoś nieprzyiazny Wolterowi: {*Oreste triste pièce que Monsieur Voltaire donne.*

— Podług doniesień P. *Bowdich* pozwolono iest Królowi w *Ashanteés* w Afryce mieć 3333 żon. Ma to być taiemnicza liczba od któréy pomyślność kraiu zawisła.